

## BOGACZ I ŁAZARZ (ŁK 16,19-31)

*„Żył pewien człowiek bogaty, który ubierał się w purpurę i bisior i dzień w dzień świetnie się bawił. U bramy jego pałacu leżał żebrak okryty wrzodami, imieniem Łazarz. Pragnął on nasycić się odpadkami ze stołu bogacza; nadto i psy przychodziły i lizały jego wrzody. Umarł żebrak, i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł także bogacz i został pogrzebany” (Łk 16,19-22).*

Przypowieść „o bogaczu i Łazarzu” (Łk 16,19-31), którą przekazuje Ewangelia wg św. Łukasza, jest zaproszeniem do zatrzymania się i refleksji nad obecnym i przyszłym życiem<sup>1</sup>. Słuchając bowiem łukaszczyńskiego opisu można – patrząc na swoje życie – odpowiedzieć również na niezwykle ważne pytania: Co dalej po śmierci? Czy naprawdę ci, którzy na tym świecie zażywali dostatku i radości, będą w dalszym ciągu radować się na tamym, czy też nastąpi odwrócenie ról? Czy to prawda, że ten, kto żył dostatnio na tym świecie, będzie cierpiał po śmierci, a kto cierpiał tu, tam będzie się cieszył? Czy bogactwo jest czymś złym?

Niewątpliwie opowiadanie „o bogaczu i Łazarzu” jest historią mądrościową, niosącą ważne przesłanie. Można widzieć w niej kontynuację i nawiązanie do innych przypowieści wygłoszonych przez Jezusa. Może być ona zakończeniem przypowieści o nieroztropnym bogaczu (Łk 12,16-21). Może być także kontrastem dla opowiadania o obrotnym rządcy, który umiał dobra doczesne wykorzystać dla korzyści nie tylko doczesnej ale i wiecznej (Łk 16,1-8). Być może jednak Jezus opowiada prawdziwą historię, kierując ją do konkretnego – być może, znanego Mu człowieka.

Celem jednak przypowieści Jezusa nie jest opis Szeolu czy rajów. Nie jest to opis zaświatów. Posługując się obrazami i symbolami zapożyczonymi z literatury biblijnej oraz pozabiblijnej Jezus pragnie przekazać nam ważne wskazania. Pragnie pouczyć o czekającej nas po śmierci nagrodzie lub karze. Uzależnione jest to od naszego życia na ziemi. Pan pragnie zachęcić nas do przypatrzenia się swojemu życiu, pragnie zachęcić nas do nawrócenia.

### **Bogaty i biedny**

Bogacz i ubogi Łazarz reprezentują dwie warstwy społeczne. Podział ten był w czasach Jezusa bardzo widoczny. Ludzie bogaci stanowili mniejszość społeczeństwa. Biednych było znacznie więcej. Do pierwszej grupy, wzajemnie bardzo się wspierającej należeli członkowie rodziny królewskiej, arystokraci, obszarnicy ziemscy, urzędnicy dworscy, kupcy i bankierzy, celnicy. Żyli oni w luksusie bogacząc się bardzo często kosztem innym. Ubodzy to ludzie, którym trudno było o codzienny chleb. Bardzo często byli to niewolnicy, to kalecy i chorzy, którzy żyli w nędzy. Często – jak trędowaci – byli izolowani od społeczeństwa. Mogli liczyć jedynie na jałmużnę ludzi pobożnych i wrażliwych na ich niedolę.

Prawo starotestamentalne nakazywało obronę ludzi ubogich i pokrzywdzonych<sup>2</sup>. Również w księgach prorockich można znaleźć wiele miejsc piętnujących nierówność spo-

<sup>1</sup> Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza, rozdziały 12 – 24*, Częstochowa 2012, s. 198-216; S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Łukasza*, Częstochowa 2005, s. 614-619; I. Gargano, *Lectio Divina do Ewangelii św. Łukasza (2)*, Kraków 2001, s. 127-141; P. Łabuda, *Śmierć i życie po śmierci*, Tarnów 2007, s. 78-91.

<sup>2</sup> Zob. np.: Pwt 15,1-18; 24,10-22.

łeczną i wyzysk biednych<sup>3</sup>. Prawo Starego Testamentu nakazywało troskę o tych którzy znajdowali się na marginesie społecznym – troskę o niewolników, przybyszów, wdowy i sieroty. Mimo tego jednak w czasach Jezusa podział na klasy społeczne i nierówność społeczna wciąż trwała – co więcej, była bardzo żywa. Przypowieść Jezusa przedstawia sytuację dobrze znaną słuchaczom z życia codziennego.

### **Bogacz**

Opis bogacza choć krótki, to jednak doskonale kreśli jego zamożność. Nie ma on imienia. Zostaje utożsamiony całkowicie z purpurą i bisiosem, z purpurą i przepychem (Łk 16,19). Utożsamiony z radością życia „w luksusach” – które nie opuszczają go nigdy, ani w dzień, ani w nocy. Żyje pozbawiony jakichkolwiek zmartwień. Cała jego tożsamość zawiera się w tym, by: bawić się, jeść, żyć w przepychu i pośród uciech żywota.

Bogacz z przypowieści jest osobą, która każdego dnia świetnie się bawi. Jest w tym podobnym do postaci człowieka, z przypowieści o zamożnym rolniku, który marząc o zgromadzonym bogactwie mówi do siebie: „odpoczywaj, jedz, pij i używaj” (Łk 12,19). Jezus nazywa go głupcem (Łk 12, 20).

Oznaką jego bogactwa jest ubiór mający purpurowy kolor. Barwnik purpury, który był niezwykle drogi. Produkowano go w syryjskiej i fenickiej strefie przybrzeżnej. Był on używany z mięczaków morskich, żyjących w tym rejonie Morza Śródziemnego. Purpura była przeznaczona dla bogaczy i królów (por. J 19,2.5; Ap 17,4; 18,12.16). Bogacz nosił także tunikę wykonaną z bisioru materiału wyrabianego w Egipcie. Było to cienkie i kosztowne płótno lniane, na które mogli sobie pozwolić jedynie ludzie szczególnie zamożni (por. Ap 18,12.16).

Jedynym zajęciem bogacza była świetna zabawa. Był on praktycznym ateistą, który z siebie samego uczynił centrum wszystkiego, stawiając się na miejscu Boga. Pod pewnymi względami przypomina ubierającego się wystawnie Heroda (Dz 12,21), który ucztuje (zob. Mk 6, 21) i nadyma się, każąc nazywać się bogiem (Dz 12,22). Stąd też niektórzy w bogaczu dostrzegają postać i postępowanie Heroda. To jednak, co wywyższone przez ludzi, jest małe w oczach Bożych (zob. Dz 12,20-23).

Jezus odnosi się z niechęcią do ludzi ubranych w miękkie szaty, noszących okazałe stroje, i przeciwstawia im – stawia za wzór surowość życia Jana Chrzciciela Łk 7,25.

### **Biedak**

Zupełnie inaczej zostaje przedstawiona postać biedaka. Opis ten jest znacznie obszerniejszy (Łk 16,20-21). Jezus stwierdza, że biedak ten leżał u bramy pałacu bogacza. Użyty przez Łukasza czasownik ballo (rzucić, porzucić, tu w plusquam-perfectum w stronie biernej) wskazuje na stan bezradności oraz niezdolności żebraka do zatroszczenia się o siebie, o rzeczy niezbędne do życia. Można by jego stan oddać opisowo: biedak leżał powalony przez chorobę – leżał porzucony przez ludzi. Był on pokryty wrzodami i nikt się nie przejmował jego obecnością. Nikt nie zadał sobie trudu, by podać mu do zjedzenia przynajmniej to, co spadało ze stołu bogacza – resztki jedzenia, okruchy chleba, które uczującym służyły do oczyszczenia rąk między jednym a drugim daniem.

---

<sup>3</sup> Zob. np.: 1 Krl 21,17-27; Iz 22,12-13; 58,1-12; Jr 5,26-30; 7,5-10; Ez 22; Am 2,6-8; 5,10-12; 6,1-7; Mi 2,3.8-9.

Można powiedzieć, iż to sam Bóg rzucał siebie u drzwi bogatego, aby go zbawić. Dawał sposobność bogatemu do zbawienia: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40.45). Dając cokolwiek ubogiemu, bogaty otrzymałby prawdziwe bogactwo – zostałby przyjęty do wiecznych przybytków. Kto bowiem daje ubogiemu, pożycza Bogu (Prz 19,17), który w swoim czasie odda ze swej strony. Ubogim jest sam Łazarz – którego imię oznacza: „Bóg-który-pomaga”. Bo rzeczywiście Bóg pomaga każdemu z nas stać się Jego dzieckiem, jeśli uznamy potrzebujących za swoich bliźnich.

Jedynym pragnieniem biedaka było choć raz nasycić się tym, co poniewierało się pod stołami uczujących. Ubóstwo biedaka zostaje podkreślone przez fakt, iż psy przychodziły i lizały jego wrzody (Łk 16,21). Powszechnie wiadomo, że psia ślina ma właściwości gojące i bakteriobójcze, zaś lizanie przez psa może być oznaką jego sympatii lub przywiązania. Smutnym jednak jest to, iż tylko psy okazywały litość i pomoc biedakowi.

Leżący u bram bogacza żebrak, jest przedstawicielem biednych, odrzuconych przez ludzi i chorych, których Jezus miłuje i których chce obdarzyć prawdziwym życiem.

### **Łazarz – Bóg wspomaga**

Jedynym co miał biedak, to imię – Łazarz. Jego tożsamość jest cała w Bogu. Jest biedakiem, który w zupełności powierza się Jemu. Jego tożsamością jest życie ukryte w Bogu. Bóg bowiem zna pokornych, a nie zna wyniosłych. Jest to jedyne miejsce, w którym Jezus opowiadając przypowieść podaje imię postaci. Osoby bowiem występujące w ewangelicznych przypowieściach zawsze są bezimienne. Służą bowiem jako przykład ogólnej postawy, przyjmowanej przez ludzi.

Występujący w przypowieści bogacz do końca pozostaje anonimowy i może być przedstawicielem różnych warstw społecznych, które w nauczaniu Jezusa spotkały się z krytyką. Biedak jednak jest osobą konkretną i miłowaną przez Boga. Imię Łazarz (hebr. *Eleazar*) oznacza „Bóg wspomaga”. Anonimowy bogacz cały jest w swych bogactwach, wyłącznie w nich pokłada ufność. Biedak cały jest w Bogu, ma ufność tylko w Nim.

Imię Łazarz pojawia się jeszcze na kartach Czwartej Ewangelii. Choć z pewnością nie należy łączyć tych postaci, to jednak można dostrzec pewne podobieństwa. Św. Jan podkreśla, że „Jezus miłował Łazarza” (J 11,5). Miłował tego, który swoją ufność składał w Bogu który zawsze pomaga temu, kto jest Mu wierny.

Łukaszowa przypowieść kończy się tematem zmartwychwstania (Łk 16,30-31). Bogacz pragnie, by Abraham posłał do jego braci kogoś ze zmarłych, by ci uwierzyli. Tymczasem czytając Ewangelię św. Jana widać, iż nawet wskrzeszenie Łazarza nie zdołało wzbudzić wiary niedowiarków. Jezus wskrzesił Łazarza z martwych, ale fakt ten nie obudził wiary u zaślepionych przywódców żydowskich (J 11,47-53).

Niektórzy wskazują, iż Jezus celowo podał imię żebraka, by uczynić aluzję do cudu wskrzeszenia Łazarza. Inni uważają, że aluzja ta powstała wskutek uzupełnienia Jezusowej przypowieści przez Łukasza albo przez tych, od których Łukasz czerpał informacje.

### **Śmierć**

Opis śmierci rozpoczyna znamienne wprowadzenie św. Łukasz – egeneto – zdarzyło się. W polskim przekładzie termin ten jest pomijany. Tymczasem w tekście greckim jest to znak, iż zaczyna się coś nowego. Że nadchodzi wydarzenie, które zmieni wszystko. W ten

sposób ewangelista podkreśla ważność wydarzeń, które zostaną opisane. Są to wydarzenia decydujące dla człowieka. Oto rozpoczyna się coś całkowicie nowego.

Bogacz i Łazarz chociaż należeli do dwóch różnych światów, to jednak obaj doświadczają śmierci. Jest to los wspólny wszystkim śmiertelnikom. Śmierć jednak nie jest jednakowa dla wszystkich. Można powiedzieć, iż jest początkiem zmiany. Z każdym obchodzi się inaczej. Wraz ze śmiercią definitywnie kończy się czas przyznany na przynoszenie owoców nawrócenia. Czas się skończył, teraz następuje tylko ogłoszenie wyniku. Odpłata Boża rozpoczyna się już w chwili śmierci.

Pisząc o pogrzebie bogacza Łukasz stwierdzi krótko: „Bogacz został pogrzebany”. Z pewnością pogrzeb ten był wystawny, dostojny, z zachowaniem wszystkich tradycyjnych obrzędów i honorów. Łukasz jednak zapisze krótko: „umarł i został pogrzebany”<sup>4</sup>.

O pogrzebie Łazarza Łukasz jakby milczy. Jakby chciał podkreślić, iż nawet w takiej chwili nikt nie ulitował się nad nim. Brak w przypowieści wzmianki o pogrzebie biedaka, całkowicie opuszczonego przez społeczeństwo, podkreśla jego krańcowe poniżenie na ziemi. Każdy człowiek, nawet najuboższy, powinien być złożony do grobu. Niepogrzebanie ciała zmarłego uważano za szczególne zło (por. 1 Krl 14,13).

Okazuje się jednak, iż porzuconego i zaniechanego przez wszystkich Łazarza, sami aniołowie zanieśli na łono Abrahama. Opis tego wydarzenia przypominać może dostojny kondukt pogrzebowy. Łazarz został wyniesiony ku górze na miejsce wielkiej szczęśliwości. Oto aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Został wywyższony. Opis pogrzebu biedaka jest pełen majestatu. Można w opisie tym widzieć dostojny kondukt, który posyła Bóg po ubogiego, który całą swoją ufność złożył w Bogu. Biedak nie pozostaje w szponach śmierci. Słudzy Boga przenoszą go na łono Abrahama, ojca wierzących (Rz 4,17.18). Przebywa z nim, ponieważ jest jak on. Również bowiem i Abraham w Bogu miał całe swoje życiowe zabezpieczenie. Śmierć odślania godność ubogiego, rzuconego u drzwi, głodnego i pokrytego wrzodami. Bogacz zaś po prostu został pogrzebany. Bóg rzeczywiście poniża i strąca z tronów możnych, a wywyższa poniżonych (Łk 1,52).

### **Życie po śmierci**

Św. Łukasz w sposób szczególny jest zainteresowany życiem po śmierci. W przypowieści „o bogaczu i Łazarzu” ukazuje świat biblijnych wyobrażeń związanych z życiem pozagrobowym. Autor 4 Księgi Machabejskiej oznajmia, że sprawiedliwi zaraz po śmierci będą przebywali wraz ze swymi ojcami Abrahamem, Izaakiem i Jakubem (4 Mch 13,17; 18,23). Postać Abrahama powraca również w innych miejscach w nauce Jezusa. Pan przestrzega tych, którzy zuchwale dopuszczają się nieprawości, iż zostaną wyrzuceni w miejsce gdzie będzie płacz i zgrzytanie zębów, z którego będą jedynie widzieć, Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w królestwie Bożym (Łk 13,27-28). Oni jednak będą wyrzuceni na zewnątrz. W Mt 8,11 Jezus stwierdza, że w czasach eschatologicznych wybrańcy Boży będą w królestwie niebieskim zajmować miejsce przy stole wraz z Abrahamem i jego potomkami.

Po śmierci Łazarz zostaje złożony na łonie Abrahama. Obraz spoczywania na łonie ma w literaturze biblijnej głęboką wymowę. Jest symbolem bezpiecznego miejsca, w którym ktoś spoczywa lub jest noszony. Spoczywanie na łonie przywodzi na myśl ucztę i zajęcie honorowego miejsca, gdzie wszyscy spożywali posiłek leżąc na sofach. Takie honorowe

---

<sup>4</sup> Pogrzebany – gr. *etafe* – to też termin od którego pochodzi epitafium; zob. I. Gargano, *Lectio Divina do Ewangelii św. Łukasza (2)*, s. 135.

miejsce było przeznaczone dla gościa, który zajmując je, mógł trzymać głowę u boku gospodarza domu. Łono Abrahama symbolizuje honorowe miejsce na uczcie niebieskiej, na której wielki patriarcha pełni rolę ojca rodziny. A zatem wyrażenie „spocząć na łonie” symbolizuje szczęście w królestwie niebieskim.

Bogacz po śmierci znalazł się w otchłani. Łukasz wydarzenie to opisze niezwykle krótko: „umarł i został pochowany” (Łk 16,22). Podczas gdy Łazarz dostępuje chwały wyniesienia, to bogacz, który z ziemi uczynił swoje zabezpieczenie, w niej znajduje swój grób. Piekło stało się jego mieszkaniem na wieczność (Ps 49,15). Grób jest łonem śmierci, przeciwieństwem łona Abrahama – miejsca wiecznego życia.

Jezus posługuje się poglądem na życie pozagrobowe zakorzenionym w literaturze biblijnej. W tradycji bowiem Starego Testamentu uważano, iż cienie zmarłych schodzą do głębokich czeluści ziemi do Szeolu (zob. Rdz 37,35; Lb 16,30; Pwt 32,22; Iz 14,9.15; 38,18; Ps 6,6). Początkowo dla izraelitów wielka podziemna otchłań była miejscem wiecznych ciemności, do których nie docierało światło niebieskie. W miejscu tym – w samotności, smutku i bez nadziei na lepsze życie – przebywali umarli. Z biegiem czasu obraz Szeolu zaczął się zmieniać – rozwijać. W ostatnich wiekach przed Chrystusem, mając na względzie sprawiedliwość Bożą, zaczęto uważać, że Szeol jest podzielony na miejsce kary dla bezbożnych oraz nagrody dla prawych i wiernych Bogu. Egzystencję grzeszników łączono z wieczną męką, otchłanią, miejscem wypełnionym nigdy niegasnącym ogniem (zob. Mt 5,22).

### **Prośby bogacza**

Z Szeolu bogacz wznosi oczy do góry, ku temu, na którego nigdy spojrzął. Zawsze zajęty był pilnowaniem własnego interesu i używaniem życia. Bogacz, który był pochłonięty bez reszty doczesnością, teraz „otwiera oczy”. Ten, który był głuchy, ślepy, bezimienny, teraz otwiera oczy. Staje się widzącym dzięki cierpieniom, jakich doznaje. Rozpoznaje na łonie Abrahama biedaka, którego na ziemi nie był w stanie zauważyć i zidentyfikować. Teraz pragnie jego bliskości. On, który był głuchy, niemy, całkowicie skupiony na używaniu swoich bogactw, odzyskuje mowę, by wołać o litość: Abrahamie *eleison me* – ulituj się nadę mną. Cierpiący bogacz odzyskał oczy, wzrok, odzyskał słowo, odkrył też że ma serce. Serce, które było z kamienia, stało się sercem z ciała!

Zdanie z przypowieści „Gdy w otchłani cierpiał męki, podniósł oczy i ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie” (Łk 16,23), nawiązuje do ludowych wyobrażeń, nie daje jednak jasnego opisu świata zmarłych. Jezus potwierdza jedynie przekonanie, że bogacz i biedak zostali po śmierci oddzieleni, aby każdy z nich otrzymał słuszną odpłatę za swe życie na ziemi.

Znamienne jest, iż bogacz nie kwestionuje kary, która go dosięgła. Nie sprzeciwia się i nie domaga się, by go wydobyto z miejsca kaźni. Skarży się jedynie na to, że bardzo cierpi, i dlatego błaga o małą choćby ulgę w swej męce. Zwracając się do Abrahama: „Ojczy” (Łk 16,24), usiłuje mu niejako przypomnieć, że należy do grona jego dzieci, a tym samym próbuje wzbudzić w nim litość i współczucie.

Abraham jest jednak ojcem tego, kto ma wiarę, a wiara należy do tego, kto okazuje miłosierdzie wobec potrzebującego brata. Tak jak nie wystarczy mówić: „Panie, Panie” (Łk 6,46), tak nie wystarczy nazwać Abrahama: „ojczy, ojczy” (por. Łk 3,8). Trzeba raczej słuchać i pełnić jego uczynki.

Wołanie bogacza jest modlitwą skierowaną do Abrahama. Prosi go o zmiłowanie, jakiego sam odmawiał Łazarzowi. Jest to jednak modlitwa bezsilna. Owa prośba bogacza jest także paradoksalna. Okazuje się, iż bogacz zna osobę i imię Łazarza, choć za życia nie zwracał na niego uwagi. Gdy ten leżał u bram jego pałacu, zdawał się nie zauważać jego obecności. Dostrzegł go dopiero wtedy, gdy sam znalazł się w potrzebie. Nie waha się prosić o jego pomoc. Ten, który nie pamiętał o Łazarzu, teraz spodziewa się, że ów okaże mu współczucie.

Odpowiadając na prośby bogacza Abraham najpierw nawiązuje do użytego przez bogacza wezwania: „Ojcze” i zwraca się do niego: „dziecko” (gr. *teknon*). Uznaje zatem istniejące między nimi pokrewieństwo. Fakt ten jednak nic nie może zmienić. Można powiedzieć, iż Abraham jest wzruszony cierpieniem proszącego o pomoc. Usłyszał, jak bogacz zwraca się do niego jak do ojca i dlatego nazwa go synem. Mówi: „Dziecko moje, zauważ, jaki jest stan rzeczy. Ja również wzruszam się, widząc cię w sytuacji, w jakiej się z własnej woli znajdujesz, ale pomyśl, jak wyglądało twoje życie. Miałeś wielki dobrobyt w życiu, a Łazarz przeciwnie wielką nędzę. Jest więc rzeczą sprawiedliwą, by teraz on był blisko mnie, a ty dręczony z daleka ode mnie”.

Położenie bogacza jest ostateczne. Odbył się sąd – choć w przypowieści nie mówi się o tym. Wieczny status bogacza został definitywnie określony. Jego los jest skutkiem życia na ziemi, podobnie jak szczęście Łazarza po śmierci wynika z jego cichego życia. Na obu tych postaciach zatem spełniła się klasyczna, starotestamentalna zasada odpłaty, zgodnie z którą nagroda i kara oznaczają radykalne odwrócenie sytuacji bogacza i Łazarza w stosunku do dni ich życia na ziemi.

Przepych i świetna zabawa bogacza, który za życia otrzymał swe dobra, po śmierci zamieniają się w straszliwe pragnienie oraz cierpienie w płomieniu. Łazarz zaś, który za życia cierpiał niedolę i głód, po śmierci doznaje pociechy i uczestniczy w uczcie. W czasie ich ziemskiego życia, bogacz mógł zapewnić sobie przyjęcie do wiecznych przybytków. Mógł otworzyć oczy na ubogich. Tak naprawdę bowiem nie tyle ubogi potrzebuje bogatego, co bogaty potrzebuje ubogich. Potrzebuje, aby się zbawić.

### **Przepaść i wieczna kara**

Jezus uczy, iż śmierć fizyczna nie jest końcem ludzkiej egzystencji. Śmierć nie jest chwilą unicestwienia stworzenia Bożego. Śmierć raczej rozpoczyna nowy czas egzystowania. Jest przejściem do nowego sposobu istnienia. Jest jednak ściśle związana z odpłatą za dobro lub zło czynione na ziemi. Odpłata ta zakłada oddzielenie obu postaci, i to tak radykalne, że między nimi jest ustanowiona ogromna przepaść nie do przebycia, niepozwalająca na jakiegokolwiek przemieszczenia, a tym samym na zmianę swej sytuacji w Szeolu. Obraz Łukasza jest zgodny z wymową wizji Sądu Ostatecznego (Mt 25,31-46), w czasie którego Syn Człowieczy oddziela owce od kozłów, czyli sprawiedliwych od niesprawiedliwych. Sądzić (gr. *krino*) bowiem oznacza rozróżniać, oddzielać. Po tym rozdzieleniu jedni otrzymują nagrodę za swe czyny, inni zaś naganę lub karę. Przepaść między szczęśliwymi i odrzuconymi uniemożliwia jakiegokolwiek kontakt między nimi, co sprawia, że również udzielenie pomocy tym ostatnim jest niewykonalne. Oznacza to w konsekwencji, że bogacz za swoje postępowanie na ziemi jest skazany na wieczną mękę z dala od Boga i bez nadziei na jej koniec.

Przepaść między dręczonym w Szeolu bogatym, a Łazarzem spoczywającym na łonie Abrahama została wykopana przez samego bogacza, który za życia nie widział w Łazarzu

swego brata. Za życia miał czas, by tę przepaść zasypać. Wraz z końcem życia skończył się czas zasługiwania.

### **Pozorna prośba za braćmi**

Bogacz kieruje kolejną prośbę do Abrahama – wstawia się za swoimi braćmi. Można powiedzieć, iż staje się pełnym miłosierdzia, „biednym bogaczem”! Jego wnętrze pełne miłosierdzia otwiera się na członków rodziny. Wydaje się, iż akceptuje swoje beznadziejne położenie, ale nie przestaje kochać swoich braci. Jakby nie myślał o sobie, ale o swoich bliźnich. Stąd też pytanie Grzegorza z Nyssy czy człowiek, który w otchłani ma wnętrze pełne miłosierdzia w stosunku do swych braci, może nie otrzymać wsparcia – jeśli już nie ojca Abrahama, który nie jest w stanie mu pomóc – to przynajmniej od ojca wszystkich, czyli od Boga?

Można się domyślać, że również owi bracia prowadzą beztroski tryb życia, który może ich doprowadzić do takiej samej tragedii po śmierci. Wydawać się może, iż ów bogacz troszczy się o swoich braci. Niektórzy jednak komentatorzy wskazują, iż jeśli ów bogacz był najstarszym z braci, to winien on troszczyć się o nich wcześniej. Nie czynił tego jednak za życia – zatem być może pragnie po śmierci uczynić coś, by móc odwoływać się do Boga – by móc pokazać Bogu, że jednak cokolwiek dobrego uczynił w swoim życiu.

Abraham jednak odmawia bogaczowi: „Mają Mojżesza i Proroków. Niech im będą posłuszni” (Łk 16,29). Bóg bowiem przez posyłanych proroków wielokrotnie pouczał swój lud o drodze zbawienia i wyraźnie przestrzegał przed ostatecznym odrzuceniem nieprawych. Każdy miał możliwość słuchania tekstów z Prawa i ksiąg prorockich, a tym samym znalezienia w nich właściwej drogi życia, dlatego nikt, kto łamie Prawo i nie słucha głosu Proroków, na sądzie Bożym nie może wymówić się od winy (zob. Rz 1,20; 2,1).

Bogacz jednak nie ustaje w swoich prośbach. Prosi patriarchę, by posłał kogoś ze zmarłych. Chciał, by jego bracia zobaczyli jakieś niezwykły znak. Abraham jednak z całą stanowczością odmawia. Jeśli bracia bogacza nie są zdolni przyjąć nauki Prawa i Proroków, do której zawsze mają dostęp, to nawet nadzwyczajne wydarzenia ich nie przemienią. Tym ostatnim zdaniem, kończącym dialog między bogaczem a Abrahamem, Jezus przywołuje na pamięć wszystkich tych, którzy mieli okazję widzieć na własne oczy dokonywane przez Niego liczne cuda, między innymi także wskrzeszenia umarłych (Łk 7,11-17; 8,54-55), Jego zmartwychwstanie! – a mimo to nie nawrócili się (Łk 10,13-15).

Ostatnie zdanie Abrahama pozwala poznać, że dla wszystkich jest dostępna jedna i ta sama droga prowadząca do zbawienia i chroniąca przed wiecznym potępieniem: nawrócenie i przyjęcie otwartym sercem nauki, która jest zawarta w Bożym Prawie i u Proroków, a której Jezus – Prorok i Prawodawca – nadał najdoskonalszą interpretację.

### **Bogactwo jest powodem potępienia?**

Bogacz cierpi po śmierci męki nie dlatego, że był bogaczem. Jego męka w Szeolu jest spowodowana tym, iż nie postępował zgodnie z Prawem i upomnieniami proroków. Nie zwracał uwagi na potrzebujących, na nędzę żebraka leżącego u jego bram. Bogactwo samo w sobie nie jest złem. Jednak potrafi zaślepić człowieka i wzbudzić w nim chciwość, pychę, samozadowolenie i samouwiebienie (Łk 12,13-21). Człowiek bogaty z wielką łatwością może stać się egoistą nieczułym na bliźnich. Egoizm może też sprawić, iż przestaje on myśleć o swej przyszłości – o swym losie po śmierci. Bogacz jest przykładem egoistycznego używania bogactw bez troski zarówno o bliźnich w potrzebie, jak i o swoją przyszłość.

Bóg jest sędzią miłosiernym, ale i sędzią sprawiedliwym. Bóg ofiaruje zbawienie wszystkim. Syn Człowieczy przyszedł odnaleźć i zbawić to, co zginęło (Łk 19,10). Jezus jednak ostrzega, że istnieje niebezpieczeństwo potępienia dla tych, którym dobra tego świata zamknęły serce na drugiego człowieka i którzy swym całkowicie materialistycznym podejściem do życia odrzucają Boga i potrzebę zbawienia. Można powiedzieć, że Bóg szanuje wolny wybór człowieka. Bóg nie przymusza nas do przyjęcia daru zbawienia.

Przedmiotem sądu Bożego stało się nie tyle bogactwo jako takie i nędza, co stosunek do dóbr ziemskich, do człowieka i Boga. Podobnie jak ów bogacz został ostatecznie potępiony, taki sam los czeka każdego, kto opierając się na bogactwie, cały sens życia widzi w używaniu go egoistycznie<sup>5</sup>. Ten kto gardzi ubogimi będzie sądzony według nowego Prawa: „Będzie to bowiem sąd nieubłagany dla tego, który nie czynił miłosierdzia; miłosierdzie odnosi triumf nad sądem” (Jk 2,13). „Jałmużna uwalnia od śmierci” (Tb 12, 9). Dlatego „lepiej jest dawać jałmużnę niż gromadzić złoto” (Tb 12,8).

---

<sup>5</sup> Zob. A. Jankowski, *Królestwo Boże w przypowieściach*, Kraków 1997, s. 72; S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Łukasza*, s. 615.